

Tygodnik

Ceny ogłoszeń:
 Ogłoszenia zwykłe 16 gr. za 1 mm. | W tekście 80 gr. za 1 mm.
 Nadesłane 40 > > 1 > | Przed tekst. red. 100 > > 1 >
 Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20% droższe. Ogłoszenia zamiejscowe
 o 25%, zagr. o 50% droższe. Kolumny ogł. zwykle składają się z 6 szpalt
 — Biura ogłoszeń otrzymują rabat wedle umowy —
 Osobom prywatn. udziela się przy wielorazowych ogł. odpowiedniego opustu

Jarosławski

poświęcony sprawom miasta i powiatu.

Prenumerata z przesyłką pocztową:
 Kwartalnie 3 ZŁ.
 miesięcznie 1 ZŁ.

Lokal wydawnictwa i ul. Słowackiego 24
 Otwarty codziennie od godz. 1.—2.
 Konto czekowe P. K. O. Nr. 409.460.

Jeszcze jedno zwycięstwo...

Przebieg a raczej wynik wyborów do Zarządu głównego, przeprowadzonych na Walnym Zjeździe Towarzystwa Szkoły Ludowej w czasie Zielonych Świąt w Krakowie, stał zdecydowanie pod znakiem przewagi obozu prorządowego, który odniósł wielkie zwycięstwo nad dotychczasowymi władcami tego zrzeszenia oświatowego t. j. nad narodową demokracją.

Jest to w swoim rodzaju niespodzianka, jeśli się zważy, że wpływy endecji były tam od lat niemal czterdziestu przemożne i niezmożone. T. S. L. było znaną domeną tego stronnictwa, które należy to przyznać, najtęższe swoje mózgi angażowało w pracy kulturalnej a zarazem narodowej. Nie jest właściwie wiadomem, jakie motywy skłoniły sanację do przypuszczenia ataku do T. S. L. Trudno bowiem przypuścić, aby mogła ona dostarczyć odpowiednich działaczy w miejsce endeków, którzy z pewnością nie zechcą pracować razem z „intruzami“. Ci zaś wcale nie grzeszą zasobem jednostek zdolnych i zdatnych do pracy systematycznej i kulturalnej. Pewnem też się wydaje, że społeczeństwo polskie również w jakiś sposób się ustosunkuje do nowego układu sił T. S. L. I ta odpowiedź gotowa być bardzo wymowną i wyraźną, ile że, wyznajemy to coram publico, społeczeństwo darzyło cele tej organizacji oświatowej swoim poparciem i zaufaniem. Ta ofiarność gotowa bardzo ucierpieć, bo, między nami mówiąc, z wyjątkiem Marszałka, to cała sanacja nie cieszy się popularnością, przeciwnie wzbudza ona nawet niechęć. Wiedzą o tem dokładnie ci, którzy z konieczności muszą się stosować do zasady „kędy wiatr wieje“. Tych ostatnich jest nawet więcej o wiele, aniżeli „sanatorów“ z krwi i kości.

Zdobycie T. S. L. nie wróży tedy tej instytucji, tak zasłużonej, nic dobrego. Będzie to zapowiedź początku końca, który się zacznie brawurową frazeologią i oklepaną gada-

niną, potem jakieś „reformy“ dziurawe, a w końcu zniszczenie dotychczasowego dorobku. Jeśli wieści poufne nie są mylne, to sanacji chodziło o zagwożdzenie T. S. L. dla endecji, która miała przez to towarzystwo dostęp do mas polskich. To kłuło sanatorów, którzy takiego dostępu nie mają, ciesząc się jedynie dostępem do władzy. Są to zresztą wpływy nie do pogardzenia, gdyż rozporządzając nimi umiejętnie, można więcej znacznie zdziałać niż tzw. popularnością, która jest zmienną i chwiejną jak piękna kobieta.

Jednym zaś z najmocniejszych dowodów, jak słodkiem jest poczucie władzy, to także ostatni kadryl ministerjalny, zaaranżowany „gwizdando“ na tzw. opinię publiczną. Minister, który jest najmniej popularny, otrzymał największą miarę władzy, został premierem, w miejsce p. Sławka, który od dłuższego czasu czuje się zmęczonym bezczynnością. Nikt się też nie zdziwił, że prof. Bartel nie chce słyszeć o powrocie do czynnej służby ministerjalnej w obecnej sytuacji, która jest nie tylko ciężką ale bardzo niewyrażną, chociaż nie beznadziejną. Musi się jednak powiedzieć, że powierzenie p. Prystorowi misji premiera gabinetu nie nastraja poważnie, jak każdy faux pas i wyzwala uczucia bardzo mało wzniosłe i krzepiące.

I w tem pociągnięciu mieści się dowód braku ludzi. Jest wprawdzie nadmiar chętnych, ale nie ma właściwych i odpowiednich.

Bezradna Rada miejska.

Wedle niesprawdzonych pogłosek, powstał w Radzie miejskiej zamiar nie uchwalenia budżetu gminnego na b. r. administracyjny. Inicjatywa ta podobno wyszła z tego grona radnych, którzy twierdzą, że Rada w obecnym swoim składzie trwa prawem kaduka i nie ma upoważnienia do uchwalenia budżetu. Ci niezadowoleni woleliby, jak słychać, nawet wprowadzenie komisarza rządowego, byle ustały rządy p. Strisowera i jego marjonetkowego burmistrza p. Sierankiewicza. Oczywiście, że ten pęd do komisarza jest

Puder dla dzieci
HYGENOL
 jest prawdziwie nowoczesnym
 środkiem do pielęgnowania dzieci

Do nabycia w aptekach, drogerjach i perfumerjach.

równie nie popularny jak nazwiska dopiero co wymienionych wiodarzy miasta, za których Jarosław znajduje się w coraz bardziej opłakany stan gospodarczym.

Jeśli zaś mówi się o p. Strisowerze, że ponosi dużą współwinnę za tę katastrofę, to wystarczy przypomnieć choćby niedbalstwa z dziedziny jego gospodarki w żyd. gminie wyznaniowej, aby mieć ilustrację jego zapobiegliwości. P. Strisower bowiem w czasie inflacji swoją realność oczyścił za inflacyjne markowe pieniądze z długu hipotecznego, ale na realności gminy wyznaniowej pozostawił bez skrupułów dług w kwocie 16.000 zł. P. Strisower, kahalnik, do takiej troskliwości wobec gminy się nie poczuwał. Podobnie też z całym spokojem, właściwym temu wicekrólikowi miejscowemu, dopuścił do najzupełniejszej dewaluacji legatów, które były własnością gminy wyznaniowej. Legaty te miałyby dziś wartość około 200.000 zł., ale z powodu niedbalstwa kuratora p. Strisowera równają się obecnie zeru.

Oto typowy przykład niedbalstwa, wkraczającego w dziedzinę karygodności. Takim samym mianem można też odrzucić niedbałe i lekceważące traktowanie Rady miejskiej przez burmistrza, który za słonemi djetami jeździł często w sprawach miasta do Województwa lwowskiego, tam konferuje, udziela wyjaśnień i otrzymuje wskazówki, ale wcale się nie dzieli swojemi wiadomościami z Radą miejską, która mogła by w niej jednej sprawie zająć roztropniejsze stanowisko, niż jej widoma głowa t. j. p. burmistrza. Toć nie dziw, że Rada ma takich rządów już dość.

Tydzień szkoły zawodowej.

Z Koła Jarosł. Stow. Naucz. Szkół zawod. otrzymaliśmy następującą odezwę z prośbą o zamieszczenie:

W bieżącym tygodniu odbywa się pod wysokim protektoratem Panów Ministrów Oświaty, Przemysłu i Handlu i najwyż-

Wszelkie środki kosmetyczne, farby do sukien, wody mineralne krajowe i zagraniczne poleca Drogerja FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO.

szych sfer gospodarczych »Tydzień Szkół Zawodowych« celem spopularyzowania idei szkolnictwa zawodowego wśród całego społeczeństwa. Już najwyższy czas, aby głośno przemówić do społeczeństwa, u którego dotąd niema zrozumienia dla szkolnictwa zawodowego a zwłaszcza na ziemiach byłego zaboru austriackiego.

Już dawno wprawdzie minęły czasy biurokracyzmu, to jeszcze on się u nas błąka, tkwiąc w dawnych pojęciach wielu ludzi. Austria chcąc zabór austriacki jak najbardziej gospodarczo od siebie uzależnić nie pozwalała na rozwój przemysłu i handlu. Dlatego też rodzice częściowo z konieczności częściowo z braku należytego uświadomienia wysyłali swoje dzieci do szkół ogólnokształcących a przede wszystkim do gimnazjum. Nastąpiła hyperprodukcja inteligencji, a tymczasem życie gospodarcze, handel, przemysł, wolne zawody to ugor porosły chwastami, to zagadnienie dla którego społeczeństwo nie znalazło należytego zrozumienia i któremu nie udzieliło potrzebnego poparcia.

Jeżeli zaniedbaliśmy dawniej tę dziedzinę to czas najwyższy, aby przez zrozumienie idei szkolnictwa zawodowego i pracy dla niej zmasać dawne grzechy. Żyjemy w czasach, w których znamieniem jest wyścig pracy i żelaza. Musimy zrozumieć, że siłę nowoczesnego społeczeństwa stanowi produkcja i wymiana na sposób kapitalistyczny oraz rentujące się warsztaty pracy i wolne zawody. Nasze odrodzenie polityczne wymaga odrodzenia gospodarczego.

Ponieważ nasze odrodzenie gospodarcze wymaga odpowiednich ludzi bez których nie da się zrobić, przeto obecnie należy największy nacisk położyć na przygotowanie młodego pokolenia do przemysłu, handlu, rzemiosł i wolnych zawodów.

Polacy do handlu i techniki! Oto hasło, które powinno się w Polsce powtarzać w każdej rodzinie i przy każdej sposobności.

Z całą świadomością stwierdzamy, że młodzież nasza zaledwie w małym stopniu jest przygotowana do życia gospodarczego i samodzielnego. W kraju naszym jest za dużo szkół średnich ogólnokształcących, które wypuszczają za dużo kandydatów do zawodów, przepelnionych nadmiarem inteligencji, cierpiącej z braku pracy zarobkowej.

A tymczasem życie gospodarcze kuleje, nasze warsztaty pracy, branże handlowe, a zwłaszcza eksportowe i przemysł nie mogą się należyście rozwijać, bo niema odpowiednich ludzi. Obserwujemy nadmiar adwokatów, lekarzy, literatów, urzędników, a nie możemy np. rozwinąć eksportu drobiu tuczonego, powiększyć wywozu jaj, pomnożyć wywozu wielu naszych przetworów i półfabrykatów. Dlaczego? bo nie mamy fachowców. Są nawet przedsiębiorstwa, które muszą sprowadzać majstrów, techników i innych specjalistów z zagranicy, bo Polacy tęsknią do biurka i urzędów. Turystyka krajowa szwankuje, bo brak nam całej masy przeciętnych ludzi wykwalifikowanych, na których opiera się przemysł turystyczny i uzdrowiskowy.

W akwizycji reklamie i propagandzie spotykamy także bardzo mało Polaków, bo te zawody wymagają ruchliwości, inicjatywy, samodzielności, myślenia i znajomości języków.

To też błęmy w dzwon, aby nas usłyszano i zawrócono z bardzo niebezpiecznej drogi, niepraktycznego kształcenia młodzieży

dla zawodów biernych, nie zawsze produkcyjnych a raczej proletaryzujących się.

Przemysł i handel potrzebuje wielu ludzi o średnim wykształceniu zawodowym. Dlatego idea szkolnictwa zawodowego musi być szeroko spopularyzowana. Bynajmniej nie chodzi nam tylko o ilość młodzieży w szkołach zawodowych, lecz o jakość, bo skomplikowane życie gospodarcze wymaga ludzi zdolnych i energicznych. Podajmy sobie wszyscy ręce i dopomóżmy naszemu życiu gospodarczemu przygotowując mu potrzebną ilość zawodowo wykształconych ludzi. Czas najwyższy, aby społeczeństwo a zwłaszcza Rodzice wykazali zrozumienie dla tak ważnej sprawy.

Gospodarka gminna w świetle cyfr.

III.

Jak już w poprzednim artykule zaznaczyliśmy, był budżet administracyjny gminy m. Jarosławia za rok budżetowy od 1 kwietnia 1930 do 31 marca 1931 r. już w chwili uchwalenia nierealny i fikcyjny.

Fikcyjną w dochodach nadzwyczajnych była nie tylko pozycja p. t. »Długoterminowa pożyczka inwestycyjna w kwocie 574.490 zł. 15 gr. (!), lecz także pozycja p. t. »Subwencja rządowa na budowę szkoły przemysłowej« w kwocie 100.000. Pomijając nieścisłość w wyrażeniu się, stwierdzamy jedno, że Magistrat miasta w chwili przedkładania budżetu wiedział dobrze, że nie ma mowy, aby gmina m. Jarosławia wobec fatalnych i wprost opłakanych stosunków majątkowych, mogła otrzymać tak wysoką pożyczkę, bo aż w kwocie 574.490 zł. 15 gr., a tak samo wiedział Magistrat dobrze, że wykluczonym jest uzyskanie subwencji rządowej w kwocie 100.000 zł.

A więc w konkluzji wiedział Magistrat, że skoro nie ma mowy, o uzyskaniu kwoty 674.490 zł. 15 gr., jako »dochód nadzwyczajny«, a przy uchwaleniu budżetu kwotę tą brał »pod uwagę«, to temsamem wiedział też, że deficyt gminy w roku administracyjnym wynieść musi kwotę co najmniej 674.490 zł. 15 gr.

Na razie nie poruszamy kwestji zatwierdzenia tego »realnego« budżetu przez władze nadzorcze, lecz powrócimy do tego w odpowiedniej chwili.

Ale i w dochodach zwyczajnych nie wszystkie pozycje były »murowane«.

Za nierealną uważamy pozycję X. dochodów zwyczajnych »podatki samostne« w kwocie 84.050 zł. i pozycję »różne« w kwocie 23.621 zł. 38 gr. skoro Magistrat pobierał t. zw. kopytkowe na podstawie nieobowiązującego rzekomego przywileju z czasów przedrozbiorowych.

Tych kilka uwag wykazuje dobitnie, iż budżet administracyjny gminy m. Jarosławia za rok 1930/31 już w chwili jego uchwalenia był fikcyjny i nierealny. Ramy niniejszych uwag nie pozwalają nam niestety wdawać się w szczegóły. Zrobimy to jednakże, jeżeli zajdzie tego potrzeba.

Zauważamy, że w budżetach czy to państwa, czy też gminy w przeciwieństwie do budżetu osób prywatnych, dostosowuje się dochody do wydatków. To też obecnie zajmujemy się kilku bardziej zajmującymi wydatkami, które dobitnie zilustrują nam stan i obraz gospodarki miejskiej. I tak pensja burmistrza miasta wynosi rocznie 11.120 zł. 04 gr. do czego przychodzi jeszcze dodatek

reprezentacyjny w kwocie 2.377 zł. 68 gr., koszt utrzymania koni wylazdowych z furmanem i uprzężą 4.000 zł. Do tego doliczyć należy kwotę 1.700 zł. rocznie jako djety i koszty podróży, przyczem niewyjaśnioną zostaje jeszcze pozycja »różne« w rubryce »Inne« w kwocie 2.000 złotych.

Są to pozycje bądź co bądź bardzo poważne, skoro się zważy, iż w Radzie miejskiej jest kilku bardzo poważnych kandydatów, którzy będąc niezależnymi ekonomicznie i posiadając własny majątek, mogliby przecież sprawować funkcje naczelne w gminie naszej honorowo, a pieniądze przeznaczone dla Magistratu mogłyby być obrócone na załatwienie wzrastającego z dnia na dzień deficytu.

Civis.

Zjazd maturzystów klasycznego (pierwszego) Gimnazjum w Jarosławiu z roku 1906.

Dnia 25 maja b. r. odbył się Zjazd koleżeński maturzystów z r. 1906 klasycznego Gimnazjum w Jarosławiu.

Na Zjazd przybyli: pp. Dr. Abend Henryk, adwokat w Krakowie, Dr. Bergthal Dawid, adwokat w Drohobyczu, ks. Dołowy Jan, proboszcz w Schodnicy koło Drohobycza, Mgr. Jurkiewicz Władysław, radca wojewódzki przy T. W. S. we Lwowie, Kapko Izidor, dyrektor Powszechnego Banku kredyt. w Bielsku, Laszczyński Władysław prof. gimn. w Nowym Targu, Dr. Niwiński Tadeusz, adwokat w Katowicach, Osada Stanisław, dyrektor Banku spółdzielczego w Przeworsku, Rarogiewicz Stanisław, komendant garnizonu i pułkownik 23 p. a. p. w Będzinie, ks. Julian Sadowski, katecheta w Pruchniku, Dr. Salzmann Hirsch, adwokat w Tyczynie k. Rzeszowa, Inż. Sroczyński Franciszek, kierownik urzędu katastr. w Kotołomyji, Inż. Szarliński Stefan, kier. pow. Zarządu dróg w Żywcu, ks. Szlachcie Franciszek, katecheta w Łowcach k. Radymna, i Dr. Turnheim Dawid, lekarz w Jarosławiu.

Na Zjazd nie przybyło 23 kolegów z których 6 umarło, zaś 8-miu usprawiedliwiło swoją nieobecność.

Zjazd koleżeński rozpoczął się mszą św. odprawioną w kaplicy gimnazjum przez ks. kanonika Sadowskiego. Po nabożeństwie uczestnicy Zjazdu zebrali się w klasie do której jako uczniowie VIII. kl. uczęszczali przed 25 laty. Zjazd powitał serdecznie obecny dyrektor Gimnazjum p. Dr. Czekalski Dominik. Za słowa powitania podziękował Dr. Niwiński. W czasie czytania katalogu uczestnicy Zjazdu oddali hołd pamięci zmarłych kolegów i profesorów, a następnie powzięli następujące uchwały:

1) wysłać telegramy z pozdrowieniami do byłych profesorów t. j. dyr. gimn. i radcy Rydlika Ignacego w Wadowicach, ks. Dr. Czopora Mateusza i ks. Cyprjana Chotyńskiego kanoników w Jarosławiu,

2) odbyć zjazd koleżeński za 3 lata z okazji 50-letniego jubileuszu Gimnazjum w Jarosławiu,

3) przynajmniej raz do roku przeprowadzić korespondencję z każdym kolegą i nieść sobie wzajemną pomoc w razie potrzeby, a nadto,

4) koledzy-księża postanowili w każdym roku ofiarować jedną mszę św. za dusze zmarłych kolegów, oraz jedną mszę św. na intencje żyjących kolegów.

Po wspólnej fotografii na dziedzińcu gimnazjum uczestnicy Zjazdu spożyli obiad

w czasie którego wszyscy obecni kolejno opowiedzieli o swojej działalności po opuszczeniu murów szkolnych. Przez cały czas zebrania panował humor i serdeczny nastrój towarzyski. Toasty na pomysły kolegów wznosili pp: dyr. Dr. Czekałowski, inż. Szarliński, mgr. Jurkiewicz, Dr. Turnhelm Dawid, Dr. Salzmann, pułk. Rarogiewicz, dyr. Kapko i inni.

W czasie Zjazdu uczestnicy złożyli datki na rzecz ubogich uczniów Gimnazjum i mającego powstać zakładu naukowego O. O. Salezjanów w Jarosławiu. Obecny

KRONIKA

Z Izby adwokatów. W sobotę dnia 23 maja br. odbyło się w sali posiedzeń Rady miejskiej w Przemyślu zwyczajne walne zgromadzenie przemyskiej Izby adwokatów, do której jak wiadomo należy m. i. Jarosław. Z Jarosławia wzięli udział w walnym zgromadzeniu adwokaci pp.: Dr. Józef Deiches, Dr. Maurycy Ettlinger, Dr. Stanisław Jedliński, Dr. Leopold Löwy, Dr. Jakob Meisels, Dr. Izak Rabinowicz, Dr. Maurycy Rager, Dr. Roman Ressler, Dr. Samuel Schorr i Dr. Maksymiljan Segal. Najważniejszymi punktami porządku obrad był wybór władz. W ostatecznym głosowaniu prezesem Izby wybrany został p. Dr. Leon Probststein, adwokat z Przemyśla a zastępcą prezesa p. Dr. Józef Dobrzański również adwokat z Przemyśla. Prezesem Rady dyscyplinarnej wybrany został adw. p. Dr. Józef Scheinbach. Członkami Rady Dyscyplinarnej wybrani zostali z Jarosławia adwokaci pp. Dr. Maksymiljan Segal (ponownie) i Dr. Samuel Schorr w miejsce p. dra Jakóba Meiselsa.

O odbudowę ruin klasztoru Benedyktynek wdrożył starania zorganizowany w ostatnich czasach komitet lokalny. W sobotę odbyło się w tym celu szersze zebranie obywatelskie a po przemówieniach Pp. Dra Czekałowskiego, ks. Zdziałka i Gen. Wieczorkiewicza uchwalono urządzić kiermasz, aby przy pomocy uzyskanego kapitału przystąpić do remontu zabudowań klasztornych dla pomieszczenia w nich zakładu wychowawczego dla opuszczonych chłopców. Rzucona myśl znajdzie gorliwych i chętnych wykonawców, którzy dołożą wszelkich starań, aby piękne dzieło doprowadzić do końca.

„Kościuszeko pod Racławicami“ wystawiony dnia 25 bm. siłami teatru lwowskiego oraz oddziałami jarosławskiego garnizonu zgromadził na podwórzu koszar 24 P. A. P. tłumy ciekawych. Widowisko, zaaranżowane bardzo sumiennie, spotkało się z żywym uznaniem widzów.

Dokoła tragicznego samobójstwa śp. Rymarzówny. W związku z samobójstwem Jadwigi Rymarzówny w mieszkaniu p. Mieczysława Dobrzańskiego w Lublinie otrzymujemy dodatkowe szczegóły, rzucające właściwe światło na okoliczności towarzyszące tej ponurej tragedji.

Przedewszystkiem należy sprostować „sprostowanie“ p. Dobrzańskiego wskazujące na to, iż denatka pełniła u niego obowiązki służącej. Przeciwnie p. Dobrzański upatrywał sobie Rymarzównę w czasie swojej bytności w Jarosławiu jeszcze w grudniu r. u. stawiając jej do dyspozycji swoje obszerne mieszkanie mieszczące się przy ul. Krakowskie Przedmieście

w Lublinie. Doświadczenie w stosunku do kobiet, pewność wystąpienia i szereg obietnic, któremi pragnął skłonić Rymarzównę do wyjazdu, podziały na młody umysł dziewczyny tak dalece, że na telefoniczne wezwanie opuściła R. Jarosław dnia 15. stycznia r. b., by zaczerpnąć rozkoszy życia „wielkomiejskiego“.

W istocie p. D. darzył denatkę tliwością, czułością i obietnicami, oprowadzał niedoświadczoną po balach, kinach etc. Po 6 „miodowych“ tygodniach Rymarzówna wróciła do Jarosławia po rzeczy, wkrótce za nią podążył p. Dobrzański, którego widziano tutaj spacerującego z R., „pod boki“. Następnie denatka wróciła do Lublina i tu rozpoczyna się początek tragedji. Zawiedzona w swych nadziejach i widząc zwodniczość perspektywy lepszego jutra, Rymarzówna nie mogła przeżyć zawodu doznanego od znudzonego miłośnika p. D. popełniła samobójstwo. Denatka była dziewczyną wysoce ambitną, wrażliwą i przeczuloną. Ponownego połączenia się p. D. z małżonką z którą jest separowany, nie mogła znieść i dobrowolnie rozstała się z życiem. To też niemile uderza fakt, iż dla osobistej „rehabilitacji“ nazwał denatkę służącą, czem ona oczywiście nigdy nie była. Niemile uderzył też fakt jawienia się p. D. po tej tragedji w Jarosławiu.

Zamiast powozu dla matadorów. Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej poruszono m. i. sprawę wywozu śmieci, czyli tzw. czyszczenia miasta, które to niedomagania usiłował p. burmistrz usprawiedliwić brakiem odpowiedniej ilości wozów. Będziemy się starać stanowisko p. burmistrza przedstawić w odmiennym świetle. Brak wozów jest bowiem zawiniony właśnie przez p. burmistrza, na którego magistracki powóz i parę koni prelimitowano w ostatnim drukowanym budżecie za rok 1928/29 przeszło 4.000 zł. Wydatek ten był bardzo realnym, bo powóz ten służy do wyjazdów i przejazdów zarówno p. Sterankiewicza jakoteż p. Strisowera, który jeździ w nlm z domu do magistratu, podczas gdy p. burmistrz zjawia się na swojej budowie. Czy nie lepiej by było zamiast tych przeważnie nierealnych dla gminy wyjazdów, zlikwidować cały pojazd a konie (płkna para rumaków) wcielić do taboru miejskiego, aby je tam zajęto pożyteczną pracą wywozu śmieci?

Przypominamy zaś, że śp. burmistrz dr. Dietzius miał swoje własne konie, którymi jeździł w sprawach miasta.

W sprawie p. starosty Przentkiewicza. Zamieszczając wzmiankę o zamierzonym ustąpieniu p. starosty Edmunda Przentkiewicza, spełniłszy obowiązek dziennikarski, który na nas nałożyły pogłoski, krążące o tej sprawie. Wiadomem jest, że p. starosta otrzymał urlop zdrowotny, z powodu choroby. Jeśli stan jego zdrowia ulegnie poprawie, to oczywiście powróci na swój posterunek służbowy. W przeciwnym zaś razie przejdzie w stan spoczynku.

Opinia miejscowa szczerze pragnie, by p. Przentkiewicz wyzdrowiał i znów objął stanowisko starosty jarosławskiego.

Polacy w Ameryce staraniem Tow. Muzycznego im. Chopina i Koła Rodziny Wojskowej odegraną zostanie powtórnie w poniedziałek dnia 1 czerwca br. w sali „Sokoła“ o godz. 8 wieczór. Orkiestra 39 p. p. pod kierownictwem p. kapelmistrza Krudowskiego.



domieszka do kawy

Z kroniki żałobnej. We Wiedniu, dokąd wyjechał na kurację zmarł 21 maja br. bhp. Salomon Metzger, mgr. praw w 30. roku życia. Nieboszczyk odznaczał się głęboką inteligencją. Był on działaczem społecznym i brał żywy udział w tut. ruchu sjonistycznym, będąc sekretarzem tej organizacji. Bp. Metzger był też prezesem biblioteki „Tarbut“, około której rozwoju położył niespożyte zasługi, co zaświadczały cyfry. Kiedy bowiem bhp. Metzger objął tę bibliotekę liczyła ona wszystkiego 400 dzieł, podczas gdy dzięki usilnej pracy i niezmiordowanej energii nieboszczyka biblioteka ta posiada obecnie 6000 dzieł rozmaitej treści.

Cześć Jego pamięci!

Śmiała kradzież. W nocy z 20. na 21. maja br. włamali się nieznanymi sprawcy przez okno do mieszkania pp. Teitlów przy ul. dra Dietziusa, skąd ukradli różne przedmioty wartości 1.500 zł.

Pożary. Z powodu wadliwej budowy komina powstał pożar na strychu domu Wojciecha Kubaki w Ostrowie, wskutek czego spłonął dom, stodoła, szopa i stajnia. Szkoda wynosi 2900 zł.

Na szkodę dzierżawcy folwarku w Skołoszowie Heleny Kislewskiej spaliła się sterta słomy. Pożar wzniecił Józef Płazło ze Skołoszowa, który rzucił niedopałek z papierosa pod stertę. Szkoda wynosi 750 zł.

W piwnicy budynku szkoły handlowej, przy placu Mickiewicza, z niewiadomej przyczyny zapaliła się nagromadzona słoma. Straż pożarna ogień zlokalizowała.

Sposób zamiatania i skrapiania ulic wywołuje wciąż liczne żale i narzekania. Pomijając okoliczność, iż często główne ulice są jeszcze stale zamiatane w czasie najsilniejszego ruchu przechodniów, stwierdzamy, iż istnieją takie ulice, które od początku ich założenia nie widziały beczkowitzu miejskiego.

Chcielibyśmy zwrócić uwagę na to, że skrapianie nawet ulic pryncypalnych jest niedostateczne. Wprawdzie beczkowitz automobilowy „skrapia“ ulice, jednakże skrapianie to wygląda w ten sposób, że po przejeździe tego beczkowitzu chmury kurzu wznoszą się bardzo wysoko a mieszkańcy miasta chronią się w chwili przejazdu tego wozu do bram kamienic lub za węgly domów.

Władze miejskie powinny wydać zarządzenia, aby szofer tego beczkowitzu jechał ostrożniej i powoli podczas skrapiania ulicy, zaś po wyczerpaniu się zapasu wody na ulicach miasta nie dokazywał cudów.

Ze sportu.

K.S. Ruch (Przemyśl) - W.K.S. „Ognisko“ (Jarosław) 3:5 (2:2)

Zawody powyższe w zupełności zadowolili licznie zebraną na stadionie „Sokoła“ publiczność, obie bowiem drużyny grając ambitnie i fair, pokazały piękną i kombinacyjną grę.

Pierwsza połowa gry, w której miejscowi grając pod słońce mają lekką przewagę kończy się remisowo przy stanie gry 2:2.

W drugiej połowie obraz gry się zmienia, przewaga „Ogniska“ uwydatnia się

w całej pełni, rezultatem czego trzy piękne strzelone goole, podczas gdy goście muszą się zadowolić tylko jedną bramką, którą zresztą zawiniła słabo grająca obrońca miejscowych. Miejscowi górują nad przeciwnikiem tak pod względem technicznym jak i taktycznym. Najlepszą częścią drużyny Ogniska to napad w którym pierwsze skrzypce gra Tyszarski, temu zaś dobrze sekunduje Gałusza, który w dniu tym był najpracowitszym z graczy. Przy większym szczęściu i lepszej dyspozycji strzałowej, mogli miejscowi uzyskać jeszcze 3-4 goale. Najlepszą częścią drużyny, to obrońca, której brak Kunzeka. Bramki strzelili Tyszarski 2, Gałusza, Gargała i Drzyzga (najpiękniejszy goal dnia) po jednej. Stosunek rogów 10:3 na korzyść „Ogniska”. Sędzia p. Galler z Przemyśla b. dobry.

Nemo.

ROZSĄDNE WYDAWANIE PIENIĘDZY GOSPODARCZYCH.

Koszty fabrykacji i zbytu towaru czy to złego czy dobrego są zawsze jednakowe. „Tania” cena więc robi się tylko kosztem zużytych do wyrobu danego towaru surowców. Najodpowiedniejszym wobec tego sposobem jest: kupować wyroby dobre i powszechnie znane, z gwarancją fabryczną, po cenach średnich. Wypróbowane, nieopakowane mydło „Kołontay z pralką” nie jest w cenie najtańszą — ale też i nie najdroższą marką; — jest jednak zato zawsze najlepszym i najrzetelniejszym środkiem do prania. —

NADEŚLANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Jarosławiu składa kwotę 30 zł. na ochronę T. S. L. zamiast pożegnania bibliotekarki p. inż. Wojciechowskiej.

Powyższa kwota jest do podjęcia w Administracji „Tygodnika Jarosławskiego” za pokwitowaniem odbioru.

Zbiórka na ofiary powodzi na Wileńszczyźnie zorganizowana przez Z. P. O. K. w Jarosławiu przyniosła 164 zł. 16 gr. dochodu.

Wypróbowane przepisy.

1. Zupa kminkowa z grzankami z chleba (na 6 osób)

Przyprawy: 1 1/2 l wody, 3 kostki bulj. Maggi'ego, 2 łyżki kminku, 1/4 l kwaśnej śmietany, kwaśnego mleka lub maślanki, 1 łyżka mąki pszennej, 5 dkg chleba żytniego, 1 łyżka masła.

Sposób przyrządzenia: Zagotować wodę i dodać 2 łyżki kminku, a gdy kilka razy zakipi, precedzić ją, ponownie zagotować i rozpuścić w niej kostki buljonowe Maggi'ego. Następnie zupę zaprawić śmietaną, mlekiem lub maślanką z mąką.

Chleb pokrajać w kosteczki, wysuszyć na maśle i podać do zupy.

2. Szparagi po obywatelsku.

Szparagi cienko strugać, szybko płukać, w wiązki związać, w lekko osolonej wodzie zastawić i na miękko ugotować, uważając, by główki się nie uszkodziły. W międzyczasie rozpuszczają się 50 g masła na 1 kg szparagów, dodaje 2 łyżki mąki, rozprowadza zasmażkę wodą od szparagów i gotuje ją tak długo, dopóki sos nie będzie gładki i gęsty. Na końcu dodaje się do sosu 1 łyżeczka soku cytrynowego według upodobania oraz dla lepszego smaku 8-10 kropeł przyprawy Maggi'ego i podaje go do poprzednio na półmisku przyrządzonych szparagów.

Sprzedam tanio realność w Jarosławiu składającą się z 3 domów i ogrodu, mieszkanie wolne z pokojem i kuchnią. Zgłoszenia u właściciela M. T. Talenta w Jarosławiu, ulica Welssa 1. 21.

Okazja! Dwa fikusy i jeden oleander, około 8 letnie ponad 1 1/2 m wysokie, prawdziwa ozdoba salonu, okazują się do nabycia.

Wiadomość u W. P. JAROSIEWICZA, ogrodnika miejskiego, koło Parku.

Ostrzeżenie

Oświadczam publicznie, że długi zaciągnięte przez moją żonę Annę Bagron honorować nie będą.

Tadeusz Bagron Jarosław.

„Altesa - Wisła” S. A.



Kraków, Długa 17.

nie masz w domu higieny, jeśli nie wytępisz much rozsodników zarazy”. Prof. Stanlay.

Na sezon jesienny 1931 r.

poleca

NAWOZY SZTUCZNE a to:

- sól potasową krajową,
- kainit zwykły i mielony,
- tomasyne,
- superfosfat mineralny i kostny,
- azotniak mielony i granulowany,
- siarczan amonu,
- wapno palone mielone,

w całowagonowych ładunkach, wprost z kopalni i fabryk, tudzież w drobnych ilościach ze swego magazynu w Jarosławiu.

Spółdzielczy

Bank Rolniczy

z ograniczoną odpowiedzialnością w JAROSŁAWIU.

Cukierki lecznicze

ze znakiem ochronnym

„SALUS”

leczą skutecznie wszelkie choroby gardła, chronią od kataru i przeziębień. Do nabycia we wszystkich sklepach cukierniczych.

Farby, pokosty, lakiery,

masy do zapuszczania podłóg, pędzle, szczotki do froterowania, farbę do obuwia „Wilbra” we wszystkich kolorach, klingeryt, sznury asbestowe, i grafitowe, łój, przedziwa i t. p.

Skład cementu, gipsu, teru.

Fabryczny skład papy dachowej i izolacyjnej Ski akc. Kuźnicki Oświęcim, oraz karbolineum, mat trzcinowych, cegiel i płyt szamotowych (Radeburskich), gliny szamotowej i wszelkich materiałów w zakresie budownictwa wchodzących.

J. METZGER

Jarosław, ul. Grodzka 13.

Rok założ. 1888. — Telef. Nr. 145.

Ważne dla budujących!

**WAPNO WAGONAMI
WAPNO GASZONE
CEMENT**

**PAPĘ, DACHÓWKĘ
i wyroby betonowe**

towar solidny, najtaniej sprzedaje

**M. OKOŃ
JAROSŁAW**

TELEFON Nr. 6.

Ogłoszenie licytacji.

**ZAKŁAD ZASTAWNICZY
EUGENIUSZA BOJARSKIEGO
w JAROSŁAWIU. Grodzka 9.**

podaje do publicznej wiadomości, że wszystkie zastawy zapadłe, a przyjęte w czasie od dnia 21 sierpnia 1929 r. do 31 grudnia 1930 r. od Nr. 5.000 do Nr. 8.289 zostaną **dnia 11 czerwca 1931 r.** od godziny 9-1 w południe przez publiczną licytację (w myśl par. 28 regulaminu z.) najwięcej dającym za gotówkę sprzedane.

UWAGA. W dniu licytacji wykupna ani prolongat nie przyjmuje się.

ZAWIADOMIENIE.

Dla Jarosławia oddałem obecnie wyłączne zastępstwo moich wyrobów firmie

**DOM TOWAROWY
IMPERIAL
W JAROSŁAWIU.**

Wskutek tego nie dostarczam więcej moich wyrobów innym sklepom a obuwie z mojej fabryki sprzedawane będzie w Jarosławiu wyłącznie w magazynie powyższej firmy.

F. L. POPPER

FABRYKA OBUWIA
CHRUDIM.

Bardzo ważne!

GŁÓWNY SKŁAD FARB I MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH pod firmą

Adolf Blücher

w Jarosławiu, ul. 3-go Maja 1.

(dawny gmach straży pożarnej)

TEL. Nr. 165. TEL. Nr. 165.

połączone po bardzo przystępnej cenie:

farby, pokosty, lakiery, terpentyny, pędzle, kredy, różne przybory malarskie, farby dekoracyjne, farby anililowe, białcy chemiczne, klej, szellak, papier szklisty, salmiak, kwas solny, kwas siarkowy, szczotki stalowe, wosk pszczelny, pasty do podłóg, oleje maszynowe, klingeryt, asbest, sznury asbestowe itp.

Cement portlandzki, wapno, gips murarski i alabastrowy, wapno hydrauliczne, cegły i glinki szamotowe, płyty piekarskie, piece kaflowe, dachówki szklane, maty trzcinowe, asfalt, ter, karbolineum, papę dachową i izolacyjną

„Kuźnickiego” oraz wszelkie inne materiały w zakresie budownictwa wchodzące.

Towary pierwszorzędne.

Ceny najniższe.